

# Tomasz Wroczyński

---

## Literackie dziedziczenie "Bogurodzicy"

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 25, 61-68

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Tomasz Wroczyński*

## LITERACKIE DZIEDZICZENIE *BOGURODZICY*

W Ewangelii św. Łukasza czytamy o Bogarodzicy jako „Matce Pana” (Ł 1, 43). Tytuł Matki Bożej, a więc właśnie Bogarodzicy, jak dowiadujemy się w *Kodeksie doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, został przyznany Maryi w czasie sporów trynitarnych i chrystologicznych toczących się w trzech pierwszych wiekach<sup>1</sup>. Problem tytułu nie jest tu zagadnieniem jedynie onomastycznym, ale dotyczy rozumienia istoty macierzyńskiego czynu Maryi – centralnego wydarzenia historii zbawienia. Teologiczne pojęcie „macierzyństwa Bożego” oznacza bowiem, że Maryja jest prawdziwą matką Jezusa Chrystusa, a on rzeczywiście jest Synem Bożym. Tym samym teologowie odrzucili tytuł „Matki Chrystusa”, który mógł prowadzić do osłabienia boskości Jezusa Chrystusa. Bogarodzica jest więc prawdziwie Matką Bożą.

Dla historyka śledzącego motyw Bogarodzicy w literaturze, kontekst teologiczny wydaje się istotny, prowadzi bowiem do dwóch zasadniczych, aczkolwiek metodologicznie różnych, pytań – problemów. W osobie Matki Bożej objawia się charakterystyczna dwoistość, która stanie się przedmiotem artystycznych rozpoznań; z jednej strony motyw macierzyński ukazuje swoje ludzkie, biologiczne nawet i cielesne znaczenia (przykładem nurt kolędowy), z drugiej zaś wyraża się w sferze najgłębiej religijnej<sup>2</sup>. To zespolenie: Osoby Świętej oraz Kobiety i Matki ma, jak można sądzić, podstawowe znaczenie dla literackich motywów maryjnych, ono także powinno prowadzić do refleksji nad religijnymi aspektami tych motywów. Nie pozostają przecież bez znaczenia różnice w sytuowaniu się podmiotu mówiącego w strukturze gatunkowej hymnu (*Hymn do Bogarodzicy* Słowackiego) oraz modlitwy (*Modlitwa do Bogarodzicy* Baczyńskiego).

Kontekst religijny, o którym wspominamy, zawiera jednak w sobie samym niejako propozycję innego spojrzenia na motyw Bogarodzicy. Zespolenie bowiem znaczeń sakralnych i antropologicznych daje możliwość wyboru stosownego akcentu. Ta, która miała wyjednać człowiekowi u Boga nadzieję na „zbożny pobyt” i „rajski przebyt”, staje się uosobieniem wszelkiego orędownictwa i wszelkiej pomocy, jakiej człowiek skłonny jest oczekiwać w życiu. Kontekst religijny,

jakkolwiek zawsze czytelny, ulega jednak zdecydowanemu osłabieniu; jego miejsce stopniowo zajmuje różnego typu topika: narodowa, patriotyczna czy wolnościowa.

Dzieje recepcji średniowiecznej *Bogurodzicy* oraz przeobrażenia motywu maryjnego wydają się zjawiskiem niezwykłym między innymi i z tego względu, iż dokumentują, częściowo rzecz jasna ale reprezentatywnie, jeden z głównych nurtów kształtowania się kultury polskiej. Ta sui generis pieśń religijna już w XV w. przez Jana Długosza traktowana była jako „pieśń ojczyzny” – „carmen patriae”; nowych znaczeń przydaje jej patriotyczny nurt poezji dziewiętnastowiecznej; otwiera *Śpiewy historyczne* Juliana Ursyna Niemcewicza, dwukrotnie nawiązuje do niej Słowacki – w powstańczym apelu z 1830 r. oraz w genezyjskim „*Królu - Duchu*” (warianty Rapsodu IV poprzedzające wcielenie się Króla - Ducha w Bolesława Śmiałego). Również i inny poeta, przedstawiciel krajowego romantyzmu Kornel Ujejski zamieścił w swoim cyklu z 1846 r. *Skargi Jeremiego* pieśń *Do Bogarodzicy*. Aluzyjność tego hymnu jest podwójna: z jednej strony czytelne okazują się nawiązania do tekstu średniowiecznego, z drugiej zaś poeta parafrazuje apel powstańczy Juliusza Słowackiego. W wieku XX motyw Bogarodzicy wielokrotnie powraca, zwłaszcza w literaturze czasów wojennych<sup>3</sup>. Wybitny poeta walczącej Warszawy Krzysztof Kamil Baczyński w *Modlitwie do Bogarodzicy* czytelnie przywołuje zarówno tradycję romantyczną, jak i średniowiecznej hymnistyki; Bogarodzica pojawia się więc ponownie w wzbogaconych treściach i wzbogaconym kontekście kulturowym.

Nieprzypadkowo we wstępnych uwagach przywołaliśmy religijny i teologiczny kontekst motywu Bogarodzicy. Ten bowiem kontekst powinien stanowić naturalny punkt wyjścia porównawczego zestawienia wskazanych tekstów poetyckich. Właśnie sfera doznań religijnych wydaje się przecież pierwotna dla twórczego zamysłu dzieła źródłowego – a więc dla pieśni maryjnej.

Zbyt mało podkreślano dotąd jednoznaczność teologiczną *Bogurodzicy* – jej zgodność z religią i doktryną katolicką. Trzeba zauważyć, iż w religijnym sensie tego pojęcia, stanowi ona modlitwę. Z trzech głównych form modlitewnych, jakie zna kościół katolicki, (modlitwa błagalna, modlitwa uwielbienia oraz modlitwa dziękczynna) realizuje zwłaszcza formę błagalną, ale również poprzez zjednywanie sobie adresata, „bożyca”, wstawiennictwem Matki Bożej i Jana Chrzciciela – nawiązuje do formy uwielbienia. *Bogurodzica* spełnia zasadnicze, definicyjne wręcz założenia, modlitwy błagalnej; jej treść wyraża się w przedstawieniu Bogu ludzkiej potrzeby pomocy i zbawienia, wynikającej z przekonania o słabości i kruchości ziemskiej egzystencji. Zarazem wyraźnie zostaje tu zaznaczona aktywność człowieka w poszukiwaniu zbawienia – jej wyrazem jest właśnie modlitwa i prośba.

W swym modlitewnym charakterze *Bogurodzica* jest niezwykle zwięzła i powiedzielibyśmy – zintelektualizowana, sprowadzona do elementów niezbędnych w wyrażeniu religijnej prośby. Akcentując poczucie dystansu pomiędzy stworzeniem a Bogiem, korzysta z idei pośrednictwa. W realizacji tej idei dostrzec można postawę, którą teologia określa terminem hyperdulii, a więc „większej”, „szczególniej”

czci dla Maryi, w porównaniu z czcią oddawaną innym świętym. W przedstawieniu Matki Bożej ujawnia się głęboki zamysł religijny. Jej podkreślone w tekście przywileje wynikają ze świadomego zauważenia przywoływanego już zjawiska macierzyństwa Bożego. Samo pojęcie Bogurodzicy, otwierające tekst, jest tego dowodem.

Zestawienie średniowiecznej *Bogurodzicy*, po uczynionych tu uwagach, z hymnem Juliusza Słowackiego, opublikowanym na początku grudnia 1830 r., a następnie szesnastokrotnie przedrukowywanym w czasie powstania, może wydawać się interpretacyjnym nadużyciem. W atmosferze narodowego czynu powstaje bowiem tekst będący powstańczą pobudką, patriotycznym apelem, poświadczającym nierozzerwalny związek polskości z ideą wolności. Romantyczna Bogarodzica patronuje tu ideom Zawiszy Czarnego, a jej boskie macierzyństwo nie jest już zapowiedzią zbawczej misji Chrystusa, lecz pozwala uwierzyć w rychłą wolność narodu:

Bogarodzico, Dziewico!  
Słuchaj nas, Matko Boża,  
To ojców naszych śpiew.  
Wolności błyszczy zorza,  
Wolności bije dzwon,  
Wolności rośnie krzew  
[...]  
Podnieście głos, rycerze,  
Niech grzmią wolności śpiewy,  
[...]<sup>4</sup>

Transpozycja znaczeń, jakie dokonały się w obrębie średniowiecznego motywu *Bogurodzicy*, jest ogromna. Wyraziście dokumentuje ją zestawienie *Hymnu Słowackiego* z innymi okazjonalnymi tekstami powstańczymi; przywołajmy opinię Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej.

„Rajnold Suchodolski – późniejszy bard powstania – ranny w czasie ostatniej obrony Warszawy, umarł w szpitalu rozerwawszy opatrunki na wieść o kapitulacji stolicy już 30 listopada podobno deklamował na ulicy popularny potem przez całe stulecie śpiew na nutę *Jeszcze Polska nie zginęła*. Wyrażał on w mniej podniosłej tonacji piosenki te same odczucia:

Dalej, bracia, do bułata  
Wszak nam dzisiaj tylko żyć!  
Pokażemy, że Sarmata  
Jeszcze umie wolnym być!”<sup>5</sup>

To zaskakujące podobieństwo poetyckich motywów *Bogurodzicy* i *Sarmaty*, jakie ujawnia się w liryce powstańczej, musi prowadzić do refleksji nad sposobami aktualizowania przez twórców romantycznych tematu stricte religijnego. Zdanie Ewangelisty (Łk 1,48) o Matce Bożej „błogosławionej przez wszystkie pokolenia” ściśle przylegające do hymnu średniowiecznego, nie ma już żadnego zastosowania do utworu Słowackiego, mimo iż tak wyraźnie motyw maryjny jest tu akcentowany, a nawet służy lirycznej organizacji tekstu.

Głębszym jeszcze świadectwem przeobrażeń motywu maryjnego wydaje się pieśń Ujejskiego. Kontekst religijny zatracza tu niemal całkowicie swoje znaczenie, z punktu widzenia zaś tradycji literackiej bezpośrednim źródłem odwołań staje się hymn Słowackiego. Lektura średniowiecznej *Bogurodzicy*, jakiej dokonuje autor *Skarg Jeremiego*, odbywa się całkowicie poprzez wersy powstańczego apelu. Trudno mówić nawet o parafrazie, pieśń Ujejskiego to naśladowanie wzoru. Związki sięgają bardzo głęboko i dotyczą struktury wersyfikacyjnej wiersza (analogiczna wobec hymnu Słowackiego), kompozycji składniowo-intonacyjnej oraz wykorzystywanej topiki. Ujejski powtarza obrazy poetyckie głęboko już wówczas w naszej literaturze zakorzenione: Polski zamkniętej w grobie, dźwigającej krzyż, pragnącej zrzucić brzemień niewoli. Uczucie religijne ustępuje wobec emocji narodowowyzwoleńczych:

Bogarodzico, Dziewico,  
Usłuchaj głos człowieka:  
To wielki bólów głos.  
Nas siedem krwawi mieczy,  
Potrójny gniecie grób...  
Bogarodzico!  
Jak wichrem zgięty kłos  
Kładziem się u Twych stóp<sup>6</sup>.

Dostrzegamy więc charakteryzowane już zjawisko przeobrażania kontekstu tradycji literackiej, która jest przedmiotem aktywnego wyboru: poeci romantyczni nawiązują nie tyle do praktyki twórczej średniowiecza, co do ogólnej świadomości literackiej i kulturowej tej praktyce towarzyszącej, odchodzą od znaczeń sensu stricto religijnych na rzecz narodowych i patriotycznych<sup>7</sup>. W istocie więc nawiązanie dotyczy nie tyle samego tekstu średniowiecznego, bo jest niezwykle powierzchowne, co tradycji historii i kultury, w której przywoływany utwór jest usytuowany. W tej perspektywie dopiero otwiera się możliwość refleksji nad znaczeniem, jakie wynika z przywoływania przez Słowackiego a także Ujejskiego tradycji średniowiecznej.

O ile w perspektywie *Hymnu* Słowackiego można mówić o aluzji literackiej, o tyle *Król - Duch* przynosi wyraźną parafrazę pieśni średniowiecznej<sup>8</sup>. Rozszerzeniu ulega kontekst odwołań: już nie tylko do najstarszego fragmentu *Bogurodzicy*, ale również do później powstałych zwrotek. Konstrukcja liryczna tej wariantowej części *Króla - Duchy* nawiązuje do wszystkich głównych motywów tekstu średniowiecznego: począwszy od apostrofy do Bogarodzicy, poprzez opowieść o pokonaniu szatana i odkupieniu człowieka przez śmierć Chrystusa na krzyżu, aż po nadzieję na zbawienie i życie wieczne w raju. W stosunku do hymnu powstańczego w *Królu - Duchu* ulega pełnemu przeobrażeniu także koncepcja języka. W *Rapsodzie* Słowacki posługuje się wyrafinowaną stylizacją, włączając w nią również niektóre formy archaiczne zabytku średniowiecznego (zwłaszcza archaizmy leksykalne). Co może jednak najistotniejsze: zmysł historyczny ujawniający się również i w *Bogurodzicy* z *Króla - Duchy* traci barwę publicystycznej okazjonalności na rzecz znamion mistycznych. I tu również aluzje do sytuacji narodu są czytelne: „Nie czyń kupionych

krwią – niewolnikami” nie mniej jednak dominuje w *Królu - Duchu* atmosfera modlitwy. Innymi słowy, narodowo-patriotyczny wymiar motywu średniowiecznego aktualizowany w liryce romantyków, zostaje w *Rapsodzie* podporządkowany specyficznej, bo mistycznej, refleksji religijnej. Droga wiedzie więc od zintelektualizowanej modlitwy średniowiecznej do mistycznego światła *Króla - Ducha*.

Interpretacja *Rapsodu*, adekwatnie do całego dzieła, musi być wielowymiarowa. Należałoby może zwrócić uwagę na jeden motyw. Prymarna w strukturze analizowanego fragmentu *Króla - Ducha* konwencja modlitwy błagalnej łączy perspektywę narodową z religijną. Dzieje Polski i Polaków zostają tu wyraźnie włączone w Boski plan zbawienia świata:

Dajże nam przebyć, Jezu Chryste miły,  
Pobyt ten ziemski... a być z Tobą, Panie,  
Gdzie się radują wszystkie święte siły,  
Kiedy się przez nas – co świętego stanie.  
Amen na wieki – weź nas z tej mogiły,  
Kyrie elejson – usłysz to wołanie.

W kontekście utworu Słowackiego motyw grobu ma co najmniej dwa znaczenia. Metaforyzuje sytuację narodu, ale także określa, w uniwersalnym wymiarze duchową sytuację człowieka przed ostatecznym wypełnieniem się misji zbawczej Boga – Jezusa Chrystusa. Perspektywa eschatologiczna, w innym jednak wymiarze, określa również *Modlitwę do Bogarodzicy* K.K. Baczyńskiego.

Czas wojenny sprzyjał reaktywowaniu tradycji romantycznej w różnych jej fazach i znaczeniach. Tradycja ta ujawniała się zarówno w poszczególnych poetkach młodych twórców, jak i w zbiorowych programach społeczno-estetycznych – przykładem może posłużyć koncepcja kultury kręgu „Sztuki i Narodu”.

Postać Baczyńskiego wiązana jest nieomal do dziś z osobowością twórczą Juliusza Słowackiego. Głośny artykuł Jerzego Zagórskiego upamiętniający postać Baczyńskiego, a umieszczony w „Tygodniku Powszechnym” w 1947 r. ogłaszał ponowną „śmierć Słowackiego”; tym razem jednak Król - Duch wcielił się w młodego poetę, którego biografię tragicznie przerwały wydarzenia Powstania Warszawskiego. Współcześnie wydaje się, że ten mocno zadomowiony w świadomości historycznoliterackiej związek dotyczy tylko specyficznego podobieństwa biografii. Zauważał to już Kazimierz Wyka. „Ojciec – jak pisał autor wstępu do *Pism zebranych* Baczyńskiego o Stanisławie Baczyńskim – literat i krytyk [...]. Matka o żywych zainteresowaniach literackich. Matka całkowicie jej oddanego syna – jedynaka. Ów syn – wybitny poeta. Oto niewątpliwa analogia biograficzna z rodziną Słowackiego i wewnętrznymi w tej rodzinie powiązaniem. Euzebiusz Słowacki, pani Salomea i Juliusz”<sup>9</sup>. Związki artystyczne, jakkolwiek uchwytnie, wykraczają zdecydowanie poza sferę indywidualnych oddziaływań i wąż się w ogóle z kręgiem tradycji akceptowanej przez poetów Apokalipsy Spełnionej. Perspektywa tej tradycji jest niezwykle szeroka i pokrywa swym cieniem wiele zjawisk w obrębie liryki katastroficznej lat trzydziestych.

*Modlitwa do Bogarodzicy* Baczyńskiego, napisana w marcu 1944 r., ożywia zarówno charakterystyczne, przywoływane już motywy średniowieczne, a także sytuuje się w relacji porównywalnej wobec *Hymnu* Słowackiego. Idea rycerskiego czynu, ten swoisty cień Zawiszy Czarnego, aktywna postawa wobec tragicznego wyroku historii pojawia się już w pierwszej strofie wiersza, w obrazie „ducha ziemi [...] skutego w zbroi szereg”<sup>10</sup>. Reminiscencje z lektury Słowackiego są tu wyraziste: „nocne drogi [...] wnuków” odpowiadają pieśni ojców z hymnu romantycznego; wyraziste także okazują się światopoglądowe różnice: romantyczna wizja wolności ulega w liryku Baczyńskiego katastroficznemu przewartościowaniu: „byśmy milcząc umieli umierać”.

Aluzyjność *Modlitwy do Bogarodzicy* wobec tekstu średniowiecznego realizuje się przede wszystkim w perspektywie religijnej: widać już ją w strukturze modlitwy skomponowanej według wzorców litanijnych z subtelnym wykorzystaniem anafory. Szczególnie nowatorska wydaje się jednak transpozycja charakteryzowanego już motywu macierzyństwa Bożego. Bogarodzica, boska a zarazem ludzka osnowa jej misji, misja Kobiety-Matki i Matki Bożej zostaje w modlitwie Baczyńskiego przeobrażona w metaforyczny obraz ziemi i nieba. Odwołania do tego typu przestrzennej metaforyki, pełniące w całej twórczości autora *Historii* funkcję leitmotywu nabierają w *Modlitwie do Bogarodzicy* religijnego wymiaru:

Która ziemi się uczyłaś przy Bogu,  
w której ziemia jak niebo się stała  
[...]  
Któraś serce jak morze rozdarła  
w synu ziemi i synu nieba,  
[...]

Wymiar religijny utworu Baczyńskiego realizuje się poprzez błagalną modlitwę zbiorowego podmiotu. O te zagadnienia potrącaliśmy już przy okazji hymnu średniowiecznego. W utworze wojennym prośba dotyczy łask cnoty: kardynalnej – męstwa oraz nadprzyrodzonej – miłości:

prowadź nocne drogi jego wnuków  
byśmy milcząc umieli umierać  
[...]  
o, naucz matki nasze,  
jak cierpieć trzeba

– to prośba o cnotę Męstwa,

nagnij pochmurną broń nasz  
gdy zaczniemy walczyć miłością

– to prośba o cnotę miłości.

W liryku Baczyńskiego dochodzi do twórczej kontaminacji dwóch zakresów tradycji: tej średniowiecznej, o wyrazistych cechach religijnych i romantycznej wyrażającej się topiką narodowego – zbiorowego czynu. Tradycja literacka, której

istotę stanowi przecież aktywność strony biorącej, pozwala zobaczyć znacznie więcej, niż tylko to, co mogłoby wynikać z lektury pojedynczego tekstu poetyckiego<sup>11</sup>. Już motyw Bogarodzicy, bez odwoływania się do wielkich ideologii XVII i XIX w. pozwala zauważyć specyficzny kształt kultury polskiej, tak chętnie zespalającej pierwiastki narodowe z religijnymi. Ewolucja tego motywu może więc służyć wyznaczaniu istotnych faz rozwoju świadomości zbiorowej Polaków.

## Przypisy

<sup>1</sup> *Breviarium fidei. Kodeks doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*. Oprac. J. M. Szymusiak SJ, S. Głowa SJ. Poznań 1964.

<sup>2</sup> T. Wroczyński, *Z problemów tradycji barokowej poezji pastoralkowo-kolędowej w polskiej poezji współczesnej*. „Przegląd Humanistyczny” 1981, nr 7 - 9.

<sup>3</sup> J. Szczyпка, *Suplikacje czasu wojny. Antologia polskiej poezji religijnej 1939 - 1945*. Warszawa 1986.

<sup>4</sup> J. Słowacki, *Dziela wybrane*, t. 1. Wrocław 1987, s. 7 - 8; wszystkie cytaty wg tego wydania.

<sup>5</sup> M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978, s. 443.

<sup>6</sup> K. Ujejski, *Poezje*, Lipsk 1894, s. 21 - 23; wszystkie cytaty wg tego wydania.

<sup>7</sup> O pojęciu tradycji literackiej zob. M. Głowiński, *Tradycja literacka (Próba zarysowania problematyki)* w: *Problemy teorii literatury*. Red. H. Markiewicz. Wrocław 1967.

<sup>8</sup> Poniższy tekst stanowi odmienne opracowanie przez Słowackiego rapsodu IV *Króla-Ducha*. Zob. J. Słowacki, *Dziela wszystkie*, t. XVII. Wrocław 1975, s. 759 - 761:

### XVII

„Bogiem wslawiona Matko Hospodyna,  
Boharodyca — daj nam czasy zbożne  
I zanieś naszą krew przed Twego Syna,  
A w śmierci naszej — ratuj nas pobożne.  
Niech nie panuje złość i ludzka wina,  
Ani miecz silny — ani myśl ostrożna;  
Daj Chrystusowe zbożne czasy w kraju,  
Daj z nim za życia — a po śmierci w raju.

### XVIII

Słysz, jenże Ciebie prosim, chłopki proste,  
Ziść Twego Syna! by w to człowiek wierzył...  
Że piekielnika, ciemnego starostę  
Syn Twój serdeczny piorunem uderzył...  
A sam wycierpiał biczowania chłostę  
I ręce swoje do krzyża przymierzył,  
A krwią pospieszył... za nas biedne ludzie...  
Tu pracujące w boleści i trudzie...

### XIX

I ty, Adamie... pierwszy Boży kmieciu,  
Ojce nasz pierwszy... w rajskim złotym gaju,  
Siedzący sobie na różanym kwieciu,  
A dziś u Boga — w przypokojnym raju;  
Pozbieraj chłopki tve biedne po śmieciu,  
Weź do pałaców i do tego kraju,  
Gdzie Pan Bóg chlebem anielskim obdzieli,  
W raj świat — gdzie ludziom panują anieli.



XX

Jenże Cię prosim przez modły ogniste  
Boharodyco... pomódl się za nami!  
Jenże Cię prosim, Chryste! Chryste! Chryste!  
Nie czyn kupionych krwią — niewolnikami.  
Bo nie za złoto, nie za srebro czyste  
Z piekłaś wykupił lud — ale ranami,  
Kiedy Ci, Boże, przebił oścień srogi  
Na Twoim krzyżu — bok — ręce — i nogi...

XXI

Dajże nam przebyć, Jezu Chryste miły,  
Pobyt ten ziemski... a być z Tobą, Panie,  
Gdzie się radują wszystkie święte siły,  
Kiedy się przez nas — co świętego stanie.  
Amen na wieki... weź nas z tej mogiły,  
Kyrie elejson — usłysz to wołanie.  
Do raju chcemy, w wieczne twoje porze,  
Amen — do raju... amen, weź nas Boże!..."

<sup>9</sup>K. Wyka, *Wstęp* w: K. K. Baczyński, *Utwory zebrane*. Kraków 1979, s. 8.

<sup>10</sup>K. K. Baczyński, *op. cit.*, s. 107; wszystkie cytaty wg tego wydania.

<sup>11</sup>M. Głowiński, *op. cit.*